

Bartosz Chudziński

W odmęcie walki prawa z bezprawiem* – rola adwokata w postępowaniu sądowym

Ogrody Nauk i Sztuk 3, 36-45

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W ODMĘCIE WALKI PRAWA Z BEZPRAWIEM* – ROLA ADWOKATA W POSTĘPOWANIU SĄDOWYM

GENEZA I ROZWÓJ ADWOKATURY

Zawód adwokata należy do najstarszych i najbardziej cenionych zawodów prawniczych. Samo słowo „adwokat” wywodzi się od łacińskiego *advocatio* oznaczającego prośbę o udzielenie pomocy prawnej. Już z samej, tak krótko zarysowanej, etymologii tego słowa można wywieść naturalny wniosek, iż od najdawniejszych początków tej profesji, sięgających jeszcze czasów kształtowania się prawa rzymskiego, zadaniem adwokatów było niesienie pomocy prawnej zwracającym się o nią klientom¹. Już wtedy, jako samodzielny i wolny, zawód ten cieszył się uznaniem i szacunkiem społecznym znajdując zastosowanie wszędzie tam, gdzie docierały wpływy prawa rzymskiego². Na ziemiach polskich profesja ta pojawiła się już na początku XI w. kiedy to, na polecenie Bolesława Chrobrego, ustanowiono instytucję obrońców z urzędu dla wdów, sierot i ludzi ubogiego stanu występujących przed sądami królewskimi³. Od tamtej pory zawód adwokata na dobre zagościł w Państwie Polskim, a jego przedstawiciele chlubnie zapisywali się na kartach historii zarówno w pomyślnych, jak i bardzo trudnych dla naszego państwa czasach⁴.

Wartym odnotowania jest, iż poza tak ukształtowanym w poszczególnych państwach charakterem adwokatury, zawód ten znalazł także nieco odmienne zastosowanie w kulturze prawa chrześcijańskiego, gdzie od II połowy XVI w. role *advocatus dei* (adwokat Boga) i *advocatus diaboli* (adwokat diabła) scierały się w procesie beatyfikacyjnym. Zadaniem pierwszego było przedstawienie argumentów przemawiających na korzyść przyszłego świętego lub błogosławionego, natomiast drugi z nich, jako rzecznik publiczny, miał obowiązek przedstawienia wszystkiego, co mogłoby ujemnie świadczyć o proponowanej kandydaturze. Instytucja *advocatus dei versus advocatus diaboli* jest wciąż aktualna na gruncie prawa kościelnego, jednakże w społecznej świadomości nazwa *advocatus diaboli* coraz częściej dalece wykracza poza jej pierwotne znaczenie. Obecnie stosuje się ją na określenie obrońcy złej lub niesłusznej sprawy⁵. Jest to niewątpliwie negatywna asocjacja związana z przedstawicielami palestry, lecz jak wskazuje piśmiennictwo nie jedyna. Adwokacki spryt oraz umiejętność interpretacji faktów dla własnych celów niejednokrotnie stawały się przyczyną krytyki społecznej zarzucającej niemoralność adwokatowi, który broniąc złoczyńców, czerpał z tego pokaźne zyski. Stąd, w wielu kręgach kulturowych adwokat utożsamiany był z upadłym

* Sformułowanie to zostało zaczerpnięte z artykułu E. Waškowskiego *Zasady etyki adwokackiej*, („Palestra” 1968, z. 11, s. 1).

¹ R. Tokarczyk, *Etyka prawnicza*, Warszawa 2009, s.163–164. Jak dalej wskazuje ten autor, wypada zauważyć iż słowo „klient” wywodzi się od łacińskiego *clinere* oznaczającego „opieranie się o coś” lub „dawanie oparcia”, co wiele mówi o charakterze pracy wykonywanej przez przyjmujących „klientów” adwokatów. Tamże, s. 168.

² R. Tokarczyk, *Etyka...*, dz. cyt. s.163.

³ Por. Z. Krzemiński, *Etyka adwokacka. teksty, orzecznictwo, komentarz*, Warszawa 2006, s. 11.

⁴ W okresie upadku Rzeczypospolitej członkowie palestry żywo zaangażowani byli w walkę o Niepodległą Polskę. W walkach tych 56% adwokatów oddało swe życie, a wśród aplikantów adwokackich liczba ta sięgnęła aż 95%. Spośród znanych adwokatów tamtego okresu wymienić można chociażby Józefa Wybickiego czy Cyryla Ratajskiego. Por. Z. Krzemiński, *Etyka adwokacka...*, dz. cyt., s. 15–16.

⁵ Por. R. Tokarczyk, *Etyka...*, dz. cyt., s.164.

aniołem, ojcem kłamstwa, czy wręcz biblijnym szatanem. Ten ostatni zresztą niejednokrotnie nazywany był królem wszystkich adwokatów⁶. Piętnowanie członków palestry znajduje swój wyraz także w *Biblii*, w ewangelii św. Łukasza znajdujemy słowa Jezusa zwracającego się do wszystkich prawników: „Biada wam, uczonym w Prawie, bo wzięliście klucze poznania; samiście nie weszli, a przeszkodziliście tym, którzy wejść chcieli”⁷. Inne negatywne określenia członków palestry to „oszust”, „sęp od nieszczęść”, czy „sprzedawczyk uprawiający prostytucję intelektualną”.

Takie wyobrażenia nie są oczywiście jedynym utrwalonym w społeczeństwie wizerunkiem i wiążą się raczej z niewłaściwym pojmowaniem misji adwokata, który nie jest wszak apostołem głoszącym prawdę po krańce świata, lecz osobą, której zadanie polega na obronie interesów prawnych swojego klienta, co też niejednokrotnie może być związane z pewnym balansem pomiędzy różnymi odcieniami prawdy. Problem ten niewątpliwie został trafnie zdefiniowany przez Eugeniusza Wasilewskiego, który wskazał, iż: „Żaden zawód nie wystawi uprawiających go osób na tyle pokus, co zawód adwokacki. Przede wszystkim adwokat, ze względu na sam charakter swej działalności, obraca się w sferze obfitującej w skały podwodne, całkiem nieznanne przedstawicielom innych wolnych zawodów. Jako obrońca interesów procesujących się, znajduje w odmęcie walki prawa z bezprawiem, dozwolonego z zakazanym, cnoty z występkiem. Bierze on przy tym czynny udział w tej walce, przyczyniając się swą wiedzą i wymową do zwycięstwa jednej lub drugiej strony, i w każdej chwili może się stać sojusznikiem bezprawia, współsprawcą występkę, ukrywaczem zbrodni, wrogiem sprawiedliwości”⁸.

REGULACJE PRAWNE DOTYCZĄCE WYKONYWANIA ZAWODU ADWOKATA

Z tak zarysowanych niebezpieczeństw zdawano sobie sprawę już dawno, stąd też w poszczególnych krajach powoływane były samorządy adwokackie stojące na straży przestrzegania zasad etycznych i moralnych. W burzliwej historii naszego kraju polska adwokatura na regulacje powołując własny samorząd, musiała czekać aż do okresu międzywojennego, kiedy to na mocy dekretu Naczelnika Państwa 1 I 1919 r. wszedł w życie Statut Tymczasowy Palestry Państwa Polskiego. Mimo znacznej nowoczesności oraz bardzo pozytywnie odbieranej regulacji stracił on moc w obliczu kolejnej wojny. W czasach powojennych, podejmowano liczne inicjatywy zmierzające do odtworzenia struktury samorządu, jednak wpływ władz komunistycznych znacznie utrudniał te przedsięwzięcia. Dopiero w 1982 r. została uchwalona nowa ustawa prawo o adwokaturze (dalej w skrócie „PrAdw.”), która po dużej nowelizacji w 1997 r. obowiązuje do dziś⁹. Ustawa ta powołuje w pełni niezależny samorząd adwokacki, do którego zadań należy m.in. sprawowanie nadzoru nad przestrzeganiem przez adwokatów przepisów prawa, doskonalenie zawodowe adwokatów i kształcenie aplikantów, a także ustalanie i krzewienie zasad etyki zawodowej oraz dbałość o ich przestrzeganie (art. 3 PrAdw.). To właśnie potrzeba odpowiedniego przygotowania etycznego oraz przestrzegania norm moralnych i zasad godności zawodu przez członków palestry, stały się przyczynkiem do działań mających na celu kodyfikację zasad etyki adwokackiej. Inicjatywy te znalazły swoje odzwierciedlenie w uchwalonym w 1961 r. Zbiorze zasad etyki adwokackiej i godności zawodu (dalej w skrócie „KEA”), który z uwzględnieniem późniejszych nowelizacji także obowiązuje do dnia dzisiejszego¹⁰.

⁶ Tamże.

⁷ Łuk. 11:52 [w:] *Biblia Tysiąclecia. Wydanie trzecie poprawione*, Poznań-Warszawa 1980, s. 1197.

⁸ E. Waśkowski, *Zasady etyki adwokackiej*, „Palestra” 1968, nr, s. 1–2.

⁹ Por. Z. Krzemiński, *Etyka adwokacka...*, dz. cyt., s. 20–29.

¹⁰ Tamże.

Regulacja norm o charakterze etyki zawodowej jest o tyle istotna, iż zakłada nałożenie na osoby wykonujące dany zawód ograniczenia w zakresie pewnych zachowań, które co prawda są prawnie dozwolone, jednak z uwagi na charakter wykonywanej profesji nie powinny być udziałem członków określonej grupy zawodowej. Jako przykład normy o charakterze etycznym można tu chociażby wskazać zakaz reprezentowania klientów o sprzecznych interesach (§ 46 KEA). Choć tego rodzaju działanie nie jest sprzeczne z powszechnie obowiązującym prawem, to właśnie względy etyki wymagają, by adwokat unikał prowadzenia tego rodzaju spraw, gdyż jego zadaniem jest jak najlepsze reprezentowanie interesów klienta, co w takiej sytuacji staje się niemożliwe¹¹. Stąd zatem, wykonywanie zawodu adwokata unormowane jest zarówno aktami prawa powszechnie obowiązującego¹², jak i aktami pochodzącymi od władz samorządowych, które nakładają na swych członków dodatkowe ograniczenia o charakterze etyczno-moralnym.

Przechodząc natomiast do szczegółowej regulacji ustawowej wypada wskazać, iż główne zadanie adwokata polegające na obronie interesów klienta przed organami wymiaru sprawiedliwości, może dotyczyć zarówno postępowania przed sądami cywilnymi, jak i karnymi. W postępowaniu cywilnym adwokat występuje w roli pełnomocnika, reprezentując stronę i chroniąc jej interesów w toczącym się procesie. Interesy te z natury rzeczy najczęściej wiążą się ściśle ze sferą majątkową klienta. Stąd, nie wprowadza się tu specjalnych obostrzeń podmiotowych przyjmując, że klient na własne ryzyko wybiera osobę, której pragnie powierzyć prowadzenie swoich spraw. Art. 87 kodeksu postępowania cywilnego (dalej w skrócie „k.p.c.”) wymienia szeroki krąg osób mogących reprezentować strony przed sądami wszystkich instancji, z wyjątkiem Sądu Najwyższego (dalej w skrócie „SN”)¹³. Poza adwokatem, wskazuje się tu także radcę prawnego, rzecznika patentowego, osobę sprawującą zarząd nad majątkiem strony, czy też pozostającą ze stroną w stosunku zlecenia, pracownika strony, a także członków jego najbliższej rodziny. Przez wzgląd na tematykę niniejszego opracowania dalsze rozważania będą dotyczyły wyłącznie pierwszego z wymienionych podmiotów. Stosunek zastępstwa procesowego pomiędzy adwokatem, a jego klientem, może powstać zarówno w drodze jednostronnej decyzji organu sądowego ustanawiającej pełnomocnika z urzędu, jak również wskutek zawartej z adwokatem umowy zastępstwa procesowego. Umowa ta winna określać istotne prawa i obowiązki stron. Jednak jak słusznie zauważa się w doktrynie, nader często obserwowaną praktyką, zwłaszcza w obrocie konsumenckim, jest wyłącznie udzielanie pełnomocnictwa procesowego. Wobec tego norm regulujących powstały stosunek prawny należy poszukiwać właśnie w odpowiednich przepisach ustawowych¹⁴.

O ile rolę adwokata w postępowaniu cywilnym można krótko podsumować jako reprezentowanie klienta w sporze, z reguły dotyczącym interesów majątkowych, o tyle jego funkcja w procesie karnym wykazuje znacznie dalej idącą specyfikę. Wynika ona z faktu, iż w procesie karnym adwokat występuje jako obrońca oskarżonego, pełniąc tym samym funkcję o charakterze publicznoprawnym¹⁵. W tym miejscu warto zaznaczyć, iż na przestrzeni czasu w zależ-

¹¹ Por. P. Labieniec, *O statusie etyki zawodowej i kodeksów etyki zawodowej*, [w:] H. Izdebski, P. Skucznyński (red.), *Etyka prawnicza. Stanowiska i perspektywy*, Warszawa 2008, s. 50.

¹² Poza wskazaną ustawą prawo o adwokaturze niewątpliwie wiodące role odgrywają tu także ustawy kodeks cywilny, kodeks postępowania cywilnego oraz kodeks postępowania karnego.

¹³ O przymusie bezwzględnym w postępowaniu cywilnym: Por. W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2008, s. 164-165.

¹⁴ Por. M. Gutowski, *Umowa o zastępstwo procesowe*, Warszawa 2009, s. 45-47.

¹⁵ Mówiąc o funkcji adwokata w postępowaniu karnym, będą odnosił się tylko do funkcji obrończej, gdyż funkcja pełnomocnika w tym postępowaniu nie wykazuje większych różnic od analogicznej funkcji w postępowaniu cywilnym.

ności od systemów prawnych poszczególnych państw, różnie pojmowano ten aspekt funkcji obrończej¹⁶. Obecnie, w naszym systemie prawnym przyjmuje się, że obrońca pełni funkcję publicznoprawną w tym znaczeniu, że interes publiczny wymaga, by jednostka w sposób rzeczywisty mogła realizować przyznane jej prawo do obrony¹⁷. Ze względu na tak wielką doniosłość, funkcji obrońcy w procesie karnym, co do zasady, może się podjąć wyłącznie adwokat¹⁸. Wynika to z konieczności należytego przygotowania zarówno w zakresie praktycznym i teoretycznym, jak i odpowiedniego przygotowania etycznego¹⁹.

ZAKRES UMOCOWANIA

Z istoty reprezentacji strony, przed organami wymiaru sprawiedliwości adwokat musi zostać wyposażony w pewien zasób czynności jakich może dokonywać w imieniu swojego klienta. W zależności od rodzaju postępowania, zakres tych uprawnień jest zmienny. Reprezentując stronę w postępowaniu cywilnym, adwokat musi posiadać udzielone mu przez klienta pełnomocnictwo. Zgodnie z art. 91 k.p.c. pełnomocnictwo procesowe z mocy prawa umocowuje do dokonywania wszystkich łączących się ze sprawą czynności procesowych. Czynności te odnoszą natychmiastowy skutek względem mocodawcy. Nie ma tu znaczenia czy czynność ta jest zgodna z wolą lub interesami mocodawcy. Oczywiście, jeżeli dotyczy to czynności mającej miejsce na rozprawie, na której obecni są zarówno pełnomocnik, jak i jego klient, to ten ostatni może, rzecz jasna, niezwłocznie sprostować lub odwołać czynność dokonaną przez pełnomocnika. Konieczna jest tu jednakże równoczesna obecność obu podmiotów, co w praktyce nie zawsze ma miejsce²⁰. To samo dotyczy również wszystkich zaniechań i zaniedbań pełnomocnika. Jeśli zatem w postępowaniu cywilnym adwokat uchybi terminowi na wniesienie środka zaskarżenia, to taki środek nie może być już złożony przez stronę tłumaczącą się zaniedbaniem leżącym po stronie jej pełnomocnika. To strona wybiera pełnomocnika, któremu powierza reprezentowanie swoich interesów przed sądem i tym samym godzi się na to, by czynności procesowe podejmowane przez tego pełnomocnika odnosiły wobec niej taki skutek, jak gdyby dokonała ich sama strona. Ewentualne roszczenia odszkodowawcze wynikające z niewykonania lub nienależytego wykonania czynności zawodowych przez adwokata będącego pełnomocnikiem w sprawie stanowią już odrębny spór, którego przedmiotem jest dochodzone przez klienta odszkodowanie. Wypada tu tylko zaznaczyć, iż przez wzgląd na charakter sprawowanej funkcji adwokat zobowiązany jest jedynie do zachowania należytej staranności podczas wykonywania czynności zawodowych (§ 8 KEA). Nie można zatem wymagać od niego uzyskania konkretnego rozstrzygnięcia w sprawie. Granice jego odpowiedzialności wyznacza tu właśnie należyta staranność (art. 355 § 2 k.c.)²¹.

W postępowaniu karnym natomiast, zakres uprawnień obrońcy wykazuje pewną odrębność w stosunku do wyżej wskazanego modelu. Zasadniczo przyjmuje się, że obrońca występuje

¹⁶ Por. T. Grzegorzczak, *Obronca w postępowaniu przygotowawczym*, Łódź 1988, s. 19–21.

¹⁷ Por. T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2011, s. 370.

¹⁸ Wyjątkowo, funkcję tę może także wykonywać aplikant adwokacki, który po sześciu miesiącach aplikacji uprawniony jest do zastępowania adwokata przed sądami rejonowymi, a po roku i sześciu miesiącach także przed innymi sądami, z wyjątkiem SN. Por. Rafał Dębowski, *Patron aplikanta, jak instruktor nauki jazdy*, <http://prawo.rp.pl/arttykul/964320.html>, 26 XII 2012 r. Ponadto, także radca prawny może pełnić funkcję obrońcy, jednakże tylko w sprawach o wykroczenia powszechne i skarbowe.

¹⁹ Por. P. Hofmański (red.), *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do artykułów 1–296*, Warszawa 2011, s. 567–569.

²⁰ K. Knoppek, *Postępowanie cywilne w pytaniach i odpowiedziach*, Warszawa 2010, s. 208.

²¹ Por. A. Zieliński, *O odpowiedzialności adwokata i zespołu adwokackiego*, „Palestra” 1986, z. 9, s. 16.

w procesie karnym jako przedstawiciel procesowy strony²². Co do zasady więc, korzysta on z takich uprawnień jakimi dysponuje strona, którą reprezentuje. Oczywiście nie dotyczy to sytuacji, gdy z kontekstu normy wyraźnie wynika, że do danej czynności upoważniony jest wyłącznie oskarżony²³. Podstawowym jednak obowiązkiem obrońcy jest podejmowanie czynności wyłącznie na korzyść oskarżonego (art. 86 k.p.k.). Inaczej zatem niż na gruncie procedury cywilnej, niekorzystne dla klienta działania obrońcy nie wywrą tu skutku względem oskarżonego²⁴. Przede wszystkim, dotyczy to zaniechań obrońcy, zwłaszcza w zakresie niedotrzymania wyznaczonych terminów. Co do zasady, czynności procesowe takie jak wniesienie środka odwoławczego po upływie terminu, są nieskuteczne i sąd pomija je z urzędu. Jednakże, jeżeli uchybienie terminowi powstało z winy reprezentującego stronę obrońcy, to oskarżony, zgodnie z powyższą zasadą, będzie mógł skutecznie domagać się przywrócenia terminu, którego uchybienie nastąpiło z przyczyny od niego niezależnej²⁵. Jest to znacząca różnica w stosunku do postępowania cywilnego, gdzie klient niejako ponosi ryzyko za działania swojego pełnomocnika, którego niefrasobliwość może skutkować przegraniem sprawy. Ustawodawca słusznie przyjął tu, że charakter spraw karnych, mających na celu wymierzenie sprawiedliwej kary za czyn społecznie szkodliwy nie pozwala, by tego rodzaju uchybienia obrońcy mogły decydować o wyniku procesu, od którego często zależy całe życie oskarżonego²⁶. Interes publicznoprawny nie pozwala na sytuację, w której oskarżony mógłby zostać niesłusznie skazany. Warto nadmienić także, że stosunek obrońcy uprawnia adwokata do reprezentacji interesów oskarżonego, zarówno w zakresie prawa karnego, jak i prawa cywilnego. Oznacza to, że w przypadku wytoczenia przeciwko oskarżonemu powództwa adhezyjnego²⁷, nie będzie konieczne wystawianie odrębnego pełnomocnictwa dla ustanowionego wcześniej obrońcy²⁸.

OBOWIĄZEK PODEJMOWANIA WYŁĄCZNIE LEGALNYCH DZIAŁAŃ

Z kolei kilka słów wypada poświęcić tematyce związania adwokata przepisami prawa. Jak wynika z krótko zarysowanej historii adwokatury, profesja ta została ustanowiona w celu udzielania pomocy prawnej, współdziałania w ochronie praw i wolności obywatelskich oraz w kształtowaniu i stosowaniu prawa (art. 1 PrAdw.). Stąd niedopuszczalnym, co do zasady, byłoby przyjęcie założenia pozwalającego adwokatowi na bezkarne gwałcenie litery prawa. Nałożony na członków palestry obowiązek działania zgodnie z prawem jest zresztą bardzo silnie akcentowany, zarówno przez przepisy prawa powszechnie obowiązującego, jak i organy samorządowe. Wyrazem tego jest chociażby tekst przysięgi adwokackiej, w którym mowa o ochronie praw i wolności obywatelskich, umacnianiu porządku prawnego, a także wykonywaniu czynności zawodowych zgodnie z przepisami prawa, kierując się przy tym zasadami godności, uczciwości, słuszności i sprawiedliwości społecznej (art. 5 PrAdw.). Ponadto, przy założeniu, że

²² Por. T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie...*, dz. cyt., s. 369. Kwestia nie jest jednak jednoznacznie rozstrzygnięta w doktrynie. Inna z koncepcji traktuje obrońcę jako pomocnika oskarżonego. Por. P. Kruszyński, *Stanowisko prawne obrońcy w procesie karnym*, Białystok 1991, s. 13–15.

²³ Por. Z. Świada (red.), *Postępowanie karne. Część ogólna*, Warszawa 2008, s. 203.

²⁴ Por. F. Prusak, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Warszawa 1999, s. 307–308.

²⁵ Por. Postanowienie SN z dn. 24 XI 1973 r., II KZ 220/73, „OSNKW” 1974/3/56.

²⁶ Obecny kodeks karny co prawda nie przewiduje kary śmierci, jednak trzeba się zgodzić, iż kara dożywotniego pozbawienia wolności lub inna wysoka kara z pewnością zaważy na kształcie całego życia skazanego.

²⁷ Instytucja ta została uregulowana w art. 69a k.p.k. i stanowi, że sąd karny orzekający o odpowiedzialności karnej za przestępstwo ma także jurysdykcję w sprawie o roszczenie majątkowe wynikające z tego przestępstwa.

²⁸ Por. T. Grzegorzczak, J. Tylman *Polskie postępowanie...*, dz. cyt., s. 383.

każde nielegalne zachowanie obrońcy jest zarazem nieetyczne²⁹, zastosowanie znajdzie tu cały szereg nakazów i zakazów wynikających z kodeksu etyki adwokackiej³⁰. Stanowisko to jest także silnie akcentowane w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych, gdzie wskazuje się, że wszystkie czynności zawodowe wykonywane przez adwokata muszą mieścić się w obowiązujących przepisach prawnych, a interes klienta w żadnym wypadku nie może usprawiedliwiać działań sprzecznych z obowiązującym prawem³¹. Zakazu tego nie uchyla nawet przyznany członkom palestry immunitet. Art. 8 PrAdw. wskazuje, iż adwokat podczas wykonywania zawodu korzysta z wolności słowa i pisma w granicach określonych przez zadania adwokatury i przepisy prawa. Nadużycie tej wolności, stanowiące ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę lub zniesławienie strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, kuratora, świadka, biegłego lub tłumacza, podlega ściganiu tylko w drodze dyscyplinarnej. Wynika stąd, że w polskim systemie prawnym, immunitet adwokacki ograniczony został tylko do wąsko zakreślonych, prywatnoskargowych przestępstw zniesławienia i zniewagi, przy których popełnieniu nie zostaje jednak wyłączona jurysdykcja sądów dyscyplinarnych³². Korzystając zatem z przysługującego mu we wskazanym zakresie immunitetu, adwokat nie uniknie odpowiedzialności przed samorządowymi organami sprawiedliwości.

Co do zasady zatem, adwokat odpowiada za każde naruszenie prawa. Jednakże przez wzgląd na specyfikę funkcji obrończej, o której była już mowa wcześniej, wyłącza się możliwość ukarania obrońcy za pewne czyny zabronione w przepisach prawa karnego materialnego. Zgodnie z obowiązkiem podejmowania działań wyłącznie na korzyść oskarżonego, obrońca nie może zostać pociągnięty do odpowiedzialności z tytułu zatajenia dowodów niewinności współoskarżonego, który nie jest klientem adwokata (art. 236 k.k.). Warunkiem jest tu, rzecz jasna, szkodliwy wpływ na sytuację klienta w razie ujawnienia tych dowodów. Podobnie, nie można obrońcy postawić zarzutu z tytułu niezawiadomienia o przestępstwie dokonanym przez bronionego przez siebie klienta (art. 240 k.k.)³³. Powyższe wyłączenia uwarunkowane są specyfiką funkcji obrończej i sprzyjają utrwaleniu zaufania pomiędzy klientem, a adwokatem. Należy jednak z całą mocą podkreślić, że wyłączenia te mają charakter jedynie wyjątkowy, a za pozostałe przestępstwa obrońca odpowiada tak jak każdy inny³⁴. Stąd przykładowo obrońcy nie wolno namawiać świadka do składania fałszywych zeznań na korzyść oskarżonego. Takie zachowanie w sposób nieunikniony będzie kwalifikowane jako podżeganie do przestępstwa³⁵. Jednakże, wydaje się, że samo powoływanie się na dowody, o których obrońca wie lub przypuszcza, że są fałszywe, powinno być uznane za prawnie dozwolone³⁶. W kontekście niekarania obrońcy za pewne czyny zabronione, wspomnieć należy także o niepozbawionym kontrowersji „prawie do kłamstwa”. Podnosi się mianowicie, że skoro obrońcy przysługują takie same prawa jak oskarżonemu, to należy uznać, że może on także bezkarnie kłamać. Zgodnie z tym poglądem, nie popełnia przestępstwa obrońca, który wymyśla dla oskarżonego kłamliwą wersję zdarze-

²⁹ P. Kruszyński *Obrońca w postępowaniu sądowym*, Warszawa 1994, s. 39.

³⁰ Tytułem przykładowego wyliczenia można tu wskazać § 12 zakazujący udzielania pomocy prawnej, która ułatwiałaby popełnienie przestępstwa czy też § 11 zakazujący podawanie sądowi nieprawdziwych informacji;

³¹ Orz. WKD z 21 II 1953 r., WKD 6/53, „Palestra” 1953, z. 10, s. 110. Orz. SN z dn. 11 IX 1951 r., C. 917/51, „OSN” 1953, poz. 36; Orz. WKD z dn. 9 I 1964 r. WKD 157/64, „Palestra” 1966, z. 9, s. 85.

³² Por. Uchwała SN z dn. 24 II 1998 r., I KZP 36/97, „OSNKW” 1998/3-4/12.

³³ T. Gardocka, *Z problematyki granic legalnego działania obrońcy w procesie karnym*, „Palestra” 1987, nr 3-4, s. 67.

³⁴ Por. P. Kruszyński, *Obrońca...*, dz. cyt., s. 20.

³⁵ Por. T. Gardocka, *Z problematyki...*, dz. cyt., s. 72.

³⁶ Tamże.

nia³⁷. Oczywiście tak sformułowanemu założeniu nie sposób przyznać racji. Pamiętać bowiem należy, że owe „prawo” oskarżonego stanowi jedynie przejaw pewnej tolerancji w stosunku do jego prawdomówności, nie będąc jednak prawem procesowym³⁸. Stąd, niedopuszczalnym jest uznanie takiego postępowania obrońcy za zgodne z prawem. Czyn ten należy kwalifikować jako podlegające karze poplecznictwo³⁹.

Niewątpliwy problem moralno-etyczny ujawnia się w sytuacji, gdy obrońca dowiaduje się od oskarżonego, że ten winny jest zarzucanego mu czynu jednak nie zamierza się przyznawać i wobec tego będzie składał fałszywe wyjaśnienia. Jak zostało już wcześniej wspomniane, na przestrzeni wieków różnie rozumiano publicznoprawny charakter funkcji obrońcy i wynikające stąd obowiązki. W ujęciu dziewiętnastowiecznych liberałów zezwalano na obronę w sytuacji, gdy adwokat przekonany był o słuszności stawianych klientowi zarzutów, jednak w podejmowanych czynnościach nie mógł on posuwać się do kłamstwa. Z kolei w ujęciu charakterystycznym dla ustrojów totalitarnych wskazywano, że obrońca powinien nakłonić oskarżonego do przyznania się do winy, a w razie odmowy zrzec się dalszej obrony⁴⁰. Obecnie większość doktryny stoi na stanowisku, że obrońca powinien zignorować tak uzyskaną informację i bronić oskarżonego, opierając się jedynie na materiale dowodowym sprawy. Takie zachowanie adwokata nie jest naganne, gdyż nie namawia on swojego klienta do kłamstwa, nie kłamie za niego, ani nie podsuwa mu też gotowych kłamstw. Oskarżony dokonuje tego samodzielnie, korzystając z gwarantowanej mu niekaralności za składanie nieprawdziwych wyjaśnień. Słusznie zatem zauważa się, iż w takiej sytuacji obrońca powinien ograniczyć swoją rolę do wyszukiwania w materiale dowodowym, wszelkich okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, niezależnie od jego osobistego poglądu na kwestię winy, czy niewinności⁴¹.

ZWIĄZANIE ADWOKATA INSTRUKCJAMI KLIENTA

Rozważając natomiast zakres w jakim adwokat pozostaje związany instrukcjami swojego klienta, należy odnieść się do charakteru wykonywanego zawodu. Bez wątpienia rola adwokata nie sprowadza się jedynie do biernego wykonywania poleceń. Słusznie zatem SN zauważył, że „adwokat nie jest wyłącznie ślepyim wykonawcą udzielonych mu przez stronę zleceń, ale jest - i na tem głównie polega jego zadanie - jej doradcą prawnym. Otrzymałszy od strony zlecenie przeprowadzenia jakiejś sprawy, wdrożenia kroków sądowych celem zrealizowania jej roszczenia, winien sprawę tę szczegółowo rozpatrzyć i poinformować stronę, jakie widoki powodzenia ma jej roszczenie w świetle obowiązujących przepisów prawnych. Obowiązek ten ciąży na adwokacie zwłaszcza w sprawach, w których dochodzenie roszczenia strony połączone jest ze znacznymi kosztami, by strona, która może nie zdawać sobie z tego sprawy, miała pełną świadomość ponoszonego ryzyka”⁴². Wynika stąd, że adwokat jest kimś w rodzaju doradcy, opiekuna czy też przewodnika, o którego pomoc zwracają się klienci mający problem prawny, z którym sami nie potrafią sobie poradzić. Tak pojmowany charakter pracy adwokata wymaga, by podczas wykonywania czynności zawodowych cieszył się on swobodą i niezależnością (§ 7 KEA). Jak pisze Zdzisław Krzemiński pozycja adwokata dokonującego czynności zawodo-

³⁷ Por. P. Kruszyński, *Stanowisko...*, dz. cyt., s. 30.

³⁸ Por. T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie...*, dz. cyt., s. 371.

³⁹ Por. T. Gardocka, *Z problematyki...*, dz. cyt., s. 70-71.

⁴⁰ Por. T. Grzegorzczak, *Obronca...*, dz. cyt., s. 19.

⁴¹ P. Kruszyński, *Obronca...*, dz. cyt., s. 42-47.

⁴² Orz. SN z dn. 24 XI 1933 r., III C 50/33, „OSN(C)” 1934, Nr 6, poz. 409.

wych „...wyraża się w niezależności do sądu, władzy oraz własnego klienta, którego adwokat reprezentuje w konkretnej sprawie”⁴³. Stąd też samodzielnie powinien on dokonywać wyboru właściwej taktyki oraz czynności procesowych. Nie da się jednak przy tym nie zauważyć, że zwłaszcza w postępowaniu cywilnym, głównym zainteresowanym jest klient. On to zatem powinien być ostatecznym decydem w przedmiocie przedsięwziętych kroków, mających na celu ochronę jego interesów prawnych. Kwestia ta nie pozostała w piśmiennictwie bez komentarza. Wskazuje się mianowicie, że optymalnym rozwiązaniem jest wypracowanie wspólnego stanowiska z klientem. Nie zawsze jest to jednak możliwe⁴⁴. Zarówno orzecznictwo, jak i doktryna wskazują tu, iż jeśli w sytuacji rozbieżności, klient w sposób wyraźny wskazuje jaką taktykę chce realizować, zastępca procesowy jest związany stanowiskiem klienta. Jeżeli uważa on, że nie może uczynić zadość taktycznym założeniom sposobu prowadzenia sprawy, które zostały wyraźnie przez klienta wyartykułowane, powinien on wypowiedzieć pełnomocnictwo⁴⁵.

Na gruncie procedury karnej sprawa wygląda nieco inaczej. Związane jest to ze specyfiką stosunku obrończego, wynikającą ze wspomnianej funkcji publicznoprawnej oraz zakazem podejmowania niekorzystnych dla oskarżonego czynności procesowych. To właśnie interes publiczny nakazuje obrońcy dążyć do uniewinnienia, bądź wydania łagodniejszego wyroku, nawet wbrew woli oskarżonego. Jak zostało wcześniej wskazane, zarówno oskarżony, jak i jego obrońca realizując funkcję obrony, mogą samodzielnie podejmować czynności procesowe, a sąd powinien uwzględniać tę z nich, która dalej idzie w kierunku obrony⁴⁶. Możliwa jest zatem sprzeczność pomiędzy tymi podmiotami w zakresie podejmowanych czynności. Podawanym w literaturze przykładem takiej sytuacji jest wniesienie przez obrońcę wniosku o poddanie oskarżonego badaniom psychiatrycznym, na które ten nie wyraża zgody. Jeżeli wniosek taki wydaje się uzasadniony, sąd powinien go uwzględnić przy założeniu, że jest to działanie ukierunkowane na obronę oskarżonego⁴⁷. Obrońca może ponadto kwestionować prawdziwość przyznania się oskarżonego, a także, wbrew woli klienta ujawnić jego alibi⁴⁸. Tak rozumiana funkcja obrońcy nie pozwala na przyjęcie koncepcji, zgodnie z którą byłby on związany poleceniami oskarżonego. Obrońca w postępowaniu karnym pełni samodzielną funkcję, nie jest zaś biernym wykonawcą zgłaszanych przez klienta próśb i życzeń⁴⁹. Nie oznacza to jednak, iżby sytuacja niezgody była powszechnie akceptowanym zjawiskiem. Przeciwnie, wskazuje się, że stosunek obrończy opiera się na zaufaniu i dlatego obrońca powinien liczyć się ze zdaniem i opinią klienta, próbując przekonać go do własnego stanowiska. Jeśli klient nie ulegnie namowom, adwokat powinien lojalnie uprzedzić go o zamierzonych przez siebie działaniach, stwarzając mu możliwość cofnięcia upoważnienia do obrony, lub też, w przypadku obrońcy z urzędu, zwrócenia się o wyznaczenie nowego obrońcy⁵⁰.

PODSUMOWANIE

Podsumowując powyższe rozważania, nie sposób nie odnieść się do przedstawionych na początku idei przyswiewających ustanowieniu adwokatury oraz charakteru pracy wykonywanej

⁴³ Z. Krzemiński, *Etyka adwokacka...*, dz. cyt., s. 54.

⁴⁴ Por. M. Gutowski, *Umowa...*, dz. cyt., s. 121.

⁴⁵ Por. Orz. WKD z dn. 23 VI 1962 r., WKD 51/62, „Palestra” 1962, Nr 11, s. 92.

⁴⁶ Por. Z. Świda (red.), *Postępowanie karne...*, dz. cyt., s. 205.

⁴⁷ T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie...*, dz. cyt., s. 372.

⁴⁸ Przykładowo oskarżony może nie chcieć wyjawiać iż spędził noc u kochanki, w czasie gdy w innym miejscu został popełniony zarzucany mu czyn.

⁴⁹ Por. P. Kruszyński, *Obrońca...*, dz. cyt., s. 5.

⁵⁰ Tamże, s. 6.

przez przedstawicieli tej profesji. Z zarysowanej powyżej sylwetki zawodowej adwokata, wyłania się obraz osoby posiadającej gruntowne przygotowanie merytoryczne, wsparte na solidnych fundamentach moralno-etycznych, której zadanie polega na niesieniu pomocy klientom zagubionym w gąszczu przepisów prawnych. Kończąc wywód warto przytoczyć zdanie Romana Tokarczyka, który wskazuje, iż na przekór negatywnym wyobrażeniom społecznym „adwokatowi trudno jest być wyłącznie miłym i słodkim moralistą. Jego zawód opiera się na potwierdzonym długotrwałością przekonaniu, że jest potrzebny, przeto klienci nie przychodzą do niego jedynie dla zabicia czasu, lecz borykając się z kłopotami prawnymi znajdują w adwokacie hart ducha, którego im samym brakuje. Zawód ten pozostaje często w kręgu tego rodzaju spraw, na które absoluty moralne nie zawsze znajdują odpowiedzi. Adwokatowi przychodzi zmagać się nie tylko z problemami intelektu ale i sumienia. Jest to szanowana profesja, której członkowie świadomie zeszlizli z wieży słoniowej, by obracać się wśród ludzi dzieląc ze swoimi klientami zarówno najlepsze jak i najgorsze chwile”⁵¹. Nie mają zatem racji ci, którzy opierając się przeważnie na negatywnych asocjacjach kulturowych, zarzucają członkom palestry chciwość, bezdusność i zarabianie na cudzym nieszczęściu. Wykonywany przez adwokatów zawód nie należy do łatwych. Wymaga gruntownego wykształcenia i niezłomnego charakteru. Wszystko to by skutecznie wspierać zwracających się o pomoc klientów. Przeto, profesja ta powinna cieszyć się uznaniem i szacunkiem społecznym.

BIBLIOGRAFIA

- Broniewicz W., *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2008.
Ewangelia wg św. Łukasza [w:] *Biblia Tysiąclecia. Wydanie trzecie poprawione*, Poznań-Warszawa 1980.
Gardocka T., *Z problematyki granic legalnego działania obrońcy w procesie karnym*, „Palestra” 1987, nr 3-4.
Grzegorzczak T., *Obrońca w postępowaniu przygotowawczym*, Łódź 1988.
Grzegorzczak T., Tylman J., *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2011.
Gutowski M., *Umowa o zastępstwo procesowe*, Warszawa 2009.
Hofmański P. (red.), *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do artykułów 1–296*, Warszawa 2011.
Knoppek K., *Postępowanie cywilne w pytaniach i odpowiedziach*, Warszawa 2010.
Kruszyński P., *Obrońca w postępowaniu sądowym*, Warszawa 1994.
Kruszyński P., *Stanowisko prawne obrońcy w procesie karnym*, Białystok 1991.
Krzemiński Z., *Etyka adwokacka. teksty, orzecznictwo, komentarz*, Warszawa 2006.
Krzemiński Z., *Z historii prac nad kodyfikacją zasad etyki adwokackiej*, „Palestra” 1968, z. 11.
Łabieniec P., *O statusie etyki zawodowej i kodeksów etyki zawodowej* [w:] Izdebski H., Skuczynski P. (red.), *Etyka prawnicza. Stanowiska i perspektywy*, Warszawa 2008.
Prusak F., *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Warszawa 1999.
Świda Z. (red.), *Postępowanie karne. Część ogólna*, Warszawa 2008.
Tokarczyk R., *Etyka prawnicza*, Warszawa 2009.
Waśkowski E., *Zasady etyki adwokackiej*, „Palestra” 1968, z. 11.
Zieliński A., *O odpowiedzialności adwokata i zespołu adwokackiego*, „Palestra” 1986, nr 9.

NETOGRAFIA

- Dębowski R., *Patron aplikanta, jak instruktor nauki jazdy*, <http://prawo.rp.pl/arttykul/964320.html>, 26.12.2012.

AKTY PRAWNE

- Ustawa z dn. 26 maja 1982 r. – prawo o adwokaturze (Dz. U.2009, nr 146, poz. 1188).
Ustawa z dn. 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. 1997, nr 88, poz. 553).
Ustawa z dn. 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. 1997, nr 89, poz. 555).
Ustawa z dn. 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. 1964, nr 43, poz. 296).
Ustawa z dn. 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. 1964, nr 16, poz. 93).

⁵¹ R. Tokarczyk, *Etyka...*, dz. cyt., s. 171-172.

ORZECZNICTWO

Postanowienie SN z dn. 24 XI 1973 r., II KZ 220/73, „OSNKW” 1974/3/56.
Orzeczenie WKD z dn. 21 II 1953 r., WKD 6/53, „Palestra” 1953, z. 10.
Orzeczenie SN z dn. 11 IX 1951 r., C. 917/51, „OSN” 1953, poz. 36.
Orzeczenie WKD z dn. 9 I 1964 r. WKD 157/64, „Palestra” 1966, z. 9.
Uchwała SN z dn. 24 II 1998 r., I KZP 36/97, „OSNKW” 1998/3-4/12.
Orzeczenie SN z dn. 24 XI 1933 r., III C 50/33, „OSN(C)” 1934, Nr 6, poz. 409.
Orzeczenie WKD z dn. 23 VI 1962 r., WKD 51/62, „Palestra” 1962, Nr 11.

STRESZCZENIE

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie zawodu adwokata w kontekście idei towarzyszących ustanowieniu tej profesji oraz jej praktycznego zastosowania. Zarysowując dzieje adwokatury, autor stara się przybliżyć zadania i obowiązki jakim musi sprostać adwokat reprezentując klienta w postępowaniu sądowym. Duży nacisk położony zostaje na wymogi etyczno-moralne towarzyszące kontaktom z klientem. Autor stanowczo sprzeciwia się pojawiającym się w świadomości społecznej negatywnym wyobrażeniom o członkach palestry.

Słowa kluczowe: adwokat, obrońca, pełnomocnictwo, etyka adwokacka, reprezentowanie klienta przed sądem.

ADVOCATE - SPECIFICITY OF LEGAL PROFESSION

Summary

The aim of this article is to present the profession of advocate in relation to the underlying rationale of this profession and its actual performance. Outlining the history of the legal profession, author discusses the tasks and responsibilities which the advocate has to face while representing his client in court. Strong emphasis has been placed on the professional ethics requirements connected with the relationship between the advocate and his client. In conclusion author does not accept with negative image of advocates in society.

Key words: advocate, defense counsel, power of attorney, authorization, professional ethics, acting on behalf of the client in court.